

## Prace wykopaliskowe przeprowadzone w regionie rzeszowskim w 1963 r.

Podobnie jak w latach ubiegłych, prahisteryczne ośrodki w województwie rzeszowskim wykazują dużą aktywność, zwłaszcza terenową. Jest ona wynikiem harmonijnego działania miejscowych prahisteryków, skupionych w Rzeszowie (T. Aksamit, A. Kwolek, K. Moskwa, A. Szaląpata) i Krośnie (J. Janowski). W bieżącym roku kształtuje się jeszcze jedna placówka w Przemyślu (organizator A. Kunysz). Miejscowe te ośrodki ściśle współpracują z Katedrą Archeologii Polski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a od niedawna z Katedrą Archeologii Pierwotnej i Wczesnośredniowiecznej Uniwersytetu Warszawskiego, z ramienia których badania terenowe prowadzili. M. Gedl, J. K. Kozłowski i S. K. Kozłowski.

Wspomniani prahisterycy i studenci z wymienionych uniwersytetów wzięli udział w badaniach poszukiwawczych na terenie powiatów: tarnobrzeskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, niżańskiego, leżajskiego, jarosławskiego, łańcuckiego, lubaczowskiego i jasielskiego. Zdołali oni zbadać około 150 stanowisk. Podkreślić trzeba, że odkryli 65 stanowisk nie notowanych w naszej literaturze. Pracami wykopaliskowymi objęto parędziesiąt stanowisk, szczegółowo omówionych w załączonych sprawozdaniach. Na podstawie tych danych artykuł ten opracowano.

Z opracowań uwzględnionych w „Sprawozdaniach Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1963” wynika, że prace wykopaliskowe przeprowadzono na stanowiskach pochodzących od czasów górnopaleolitycznych aż do doby wczesnośredniowiecznej. Należałoby w porządku chronologicznym omówić te obiekty prahisteryczne (ryc. 1).

Do epoki górnopaleolitycznej uzyskano trochę nowych materiałów do rekonstrukcji dawnego tła geograficznego z ostatniego zlodowacenia, zwanego bałtyckim. W Orzechowcach pow. przemyski stwierdzono obecność warstw, wykazujących zaburzenia peryglacialne wywołane ówczesnym zimnym klimatem arktycznym. Zaburzenia te są młodsze od górnego poziomu, który dostarczył wyrobów krzemienych przemysłu graweckiego w 1962 r. W innych miejscowościach powiatu przemyskiego w Buszkowicach i Pikulicach przeprowadzono studia nad rozmieszczeniem i układem nawarstwień z doby plejstocenijskiej i częściowo holocenijskiej. Zwrócono uwagę, że płaszcz

z Bakończyc został niesłusznie zaliczony do górnopaleolitycznego przemysłu solutrejskiego przez prahisteryka, nie mającego wykształcenia w zakresie paleolitu. Przedmiot ten pochodzi z czasów późniejszych, bo z doby neolitycznej.

Zbadane stanowiska wydmywe położone w powiecie kolbuszowskim w Porębach Dymarskich i Raniżowie przyniosły odkrycie materiałów krzemienych z epipaleolitu (przemysły mazowszańskie) i mezolitu (przemysł tardenuaski), a w Majdanie Królewskim, Komorowie i Płazówce znaleziono tylko wyroby mezolityczne. Na podstawie odkrytych krzemienic reprezentujących zwarte zespoły będzie można przeprowadzić dokładniejsze studia nad fazami chronologicznymi wydobytych materiałów oraz nad ich ewentualnymi lokalnymi właściwościami.

Podobnie jak w roku ubiegłym ze stanowisk neolitycznych na pierwszy plan wysuwa się duża osada kultury ceramiki wstęgowej rytej, odkryta w Rzeszowie (Osiedle Piastów). Dostarczyła ona 89 jam, wstępujących pojedynczo lub w skupieniach. Niektóre z nich posiadały charakter gospodarczy. W jamach zauważono ułamki naczyń wielkich rozmiarów, służących do przechowywania zapasów oraz mniejszych wyrobów ceramicznych, bogato zdobionych wstęgami. Narzędzia kamienne głównie reprezentowane są przez wyroby kamienne i obsydianowe. Do ciekawych należy odkrycie butelki obsydianowej, sprowadzonej z wschodniego pogranicza słowacko-węgierskiego. Świadczy ona o miejscowej produkcji wyrobów, opartej na importowanym surowcu w postaci lawy wulkanicznej.

Wspomnieć jeszcze trzeba o kilku jamach interesującej nas kultury, odsłoniętych w Albigowej pow. łańcucki. Drobnym materiałem ceramicznym, krzemienym i obsydianowym wykazuje znaczne podobieństwo do powyżej wspomnianych materiałów rzeszowskich.

Szczegółowe badania analityczne zabytków archeologicznych z Rzeszowa (Osiedle Piastów) i Albigowej pozwolą nam dokładnie przedstawić kontakty, jakie zachodziły pomiędzy osadniczym ośrodkiem neolitycznym regionu krakowsko-sandomierskiego a zespołem stanowisk rzeszowskich, stanowiącym ogniwo przejściowe do regionu podolskiego. Sprawa ta jest



bardzo ważna, gdyż wiąże się z pierwszymi ludami osiadłymi, które przyniosły nam znajomość prymitywnego rolnictwa i początków hodowli zwierząt domowych.

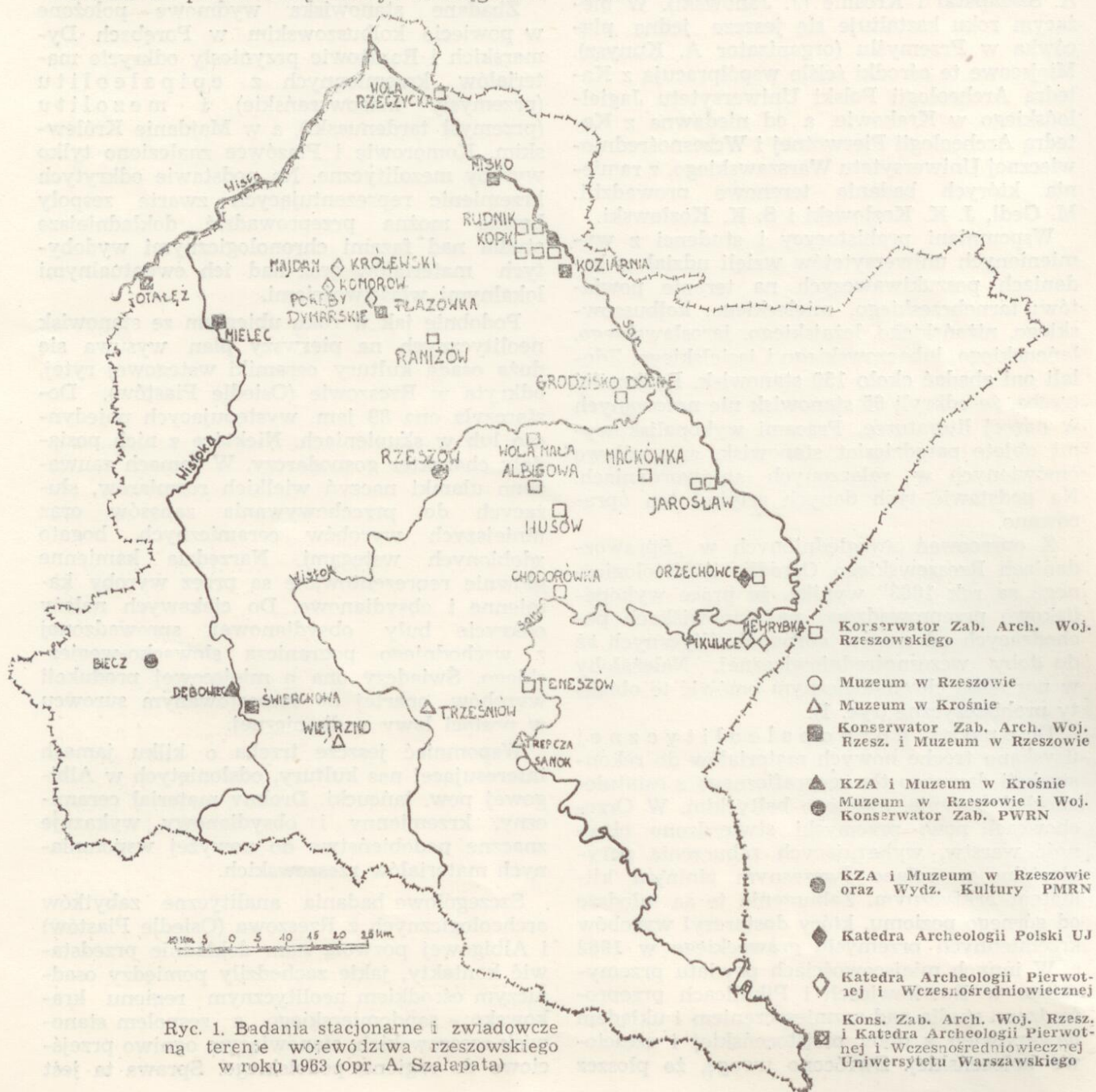
Do młodszych faz kręgu kultur ceramiki wstęgowej posiadamy znikomą ilość nowego materiału. Wspomnieć trzeba tylko o kilku skorupach naczyń kultury ceramiki wstęgowej klutej, znalezionych w Rzeszowie (Osiedle Piastów). Na ich podstawie można wnosić, że to osiedle kultury ceramiki wstęgowej rytej istniało jeszcze w okresie napływu ludności kultury ceramiki wstęgowej klutej na teren Małopolski. Sprawa ta jednak wymaga przeprowadzenia specjalnych badań.

Do bardzo ciekawych stanowisk neolitycznych należy obiekt z Husowa pow. łańcucki. W ostatnim ćwierćwieczu natrafiono tu na olbrzymią ilość wyrobów kamiennych, jak toporów oraz krzemienych siekierek, grotów oszczepów i in. Materiał ten powinno się zaliczyć do kręgu kul-

turowego północno - europejskiego (kultura pucharów lejowatych) lub środkowo-europejskiego (kultura ceramiki sznurowej). Sprawę tę wyjaśnią dokładniej przyszłe prace wykopaliskowe.

W bieżącym sezonie wykopaliskowym nie uzyskano nowych materiałów ani do okresu I ani II epoki brązu. W przeciwieństwie do nich rozporządzamy znaczną ilością zabytków kultury łużyckiej. Stwierdzono je w widłach Wisły i Sanu oraz na terenie karpackim. Mają one przedstawicieli w obrębie stanowisk grobowych i osadniczych.

Do pierwszych zaliczamy grobowiska w Kopkach pow. niżański (22 groby), Grodzisku Dolnym pow. leżański (12 grobów), Albigowej pow. łańcucki (11 grobów) i Chodorówce (stanowisku dawniej lokalizowanym w Bachórze) pow. brzozowski (105 grobów). Spośród nich do największych należą stanowiska w Chodorówce i Grodzisku Dolnym, liczące powyżej 100 grobów.



Ryc. 1. Badania stacjonarne i zwiadowcze na terenie województwa rzeszowskiego w roku 1963 (opr. A. Szalapaty)



Cmentarzyska te dostarczyły przede wszystkim grobów popielnicowych, a w mniejszej ilości grobów jamowych, wyposażonych w ceramikę, wyroby brązowe (Albigowa, Chodorówka, Kopki, Grodzisko Dolne) i żelazne (Albigowa, Kopki). Na uwagę zasługują gwoździowate kolczyki typu scytyjskiego, najliczniej występujące w grupie tarnobrzeskiej spośród wszystkich grup kultury łużyckiej. Na podstawie ich typologicznego rozwoju K. Moskwa opracowuje chronologię schyłkowej fazy grupy tarnobrzeskiej naszej kultury.

Interesująco przedstawia się bardzo bogaty zespół grobowy z Grodziska Dolnego (nr 138). Obejmuje on 3 naczynia oraz wyroby brązowe, reprezentowane przez dwa pierścionki, jedną szpilę i bransoletę. Powyżej wymieniony archeolog przypuszcza, że w tym zespole grobowym odzwierciedlone są kontakty z kulturą wysocą, występującą poza naszymi granicami państwowymi, bo nad górnym Seretem.

Do wyjątkowych odkryć należą groby szkieletowe, znalezione w Chodorówce. W bieżącym sezonie sprawozdawczym natrafiono tylko na jeden grób z szkieletem w pozycji wyprostowanej, ułożonym na wznak. Wyposażenie złożone było tylko z dwóch skrętów brązowych. M. Gedl nadmienia, że obrządek ten jest bardzo rzadki w grupie tarnobrzeskiej, gdyż w sumie znaleziono tylko trzy tego rodzaju groby (jeden grób w Grodzisku Dolnym, a dwa groby w Chodorówce, z których jeden odkryto w ubiegłym roku). Nie wydało mi się prawdopodobne przytoczenie tego obrządku z grup zachodnio-łużyckich, raczej pod uwagę wchodzi wpływy wschodnie lub jakieś inne.

Podkreślić trzeba, że w bieżącym sezonie wykopaliskowym więcej badań przeprowadzono na osiedlach naszej kultury. Odslonięto je w Woli Rzeczyckiej pow. tarnobrzeski (4 jamy), Woli Małej pow. łańcucki (5 jam), Jarosławiu przy ul. Pawłowski (7 jam) i Temeszowie pow. brzozowski (2 jamy). Osiedla te są niewielkie, złożone z kilku jam owalnych lub kołistych, w których znaleziono ceramikę typu tarnobrzeskiego, polepę, oraz kości zwierzęce. Stanowisko typu osadniczego z Temeszowa przedstawia się niejasno zarówno co do charakteru obronnego, jak również przynależności kulturowej.

Badania nad kulturą przeworską doprowadziły do uzyskania nowych danych, dotyczących zasiedlenia na północnym przedpolu Przełęczy Dukielskiej. Z badań J. Janowskiego wynika, że 20 stanowisk osadniczych tej kultury nie przekracza poziomu 350 metrów ponad poziomem morza. Należy się spodziewać, że z tego gęsto zaludnionego terenu plemię kultury naszej przesunęło się na Słowację wschodnią przez Przełęcz Dukielską.

Nowe materiały interesującej nas kultury posiadają charakter osadniczy. Natrafiono na nie w Otałęży pow. mielecki (3 jamy), Koziarni pow. leżajski (3 jamy), Świerchowej pow. jasielski (8 palenisk) i Trześniowie pow. brzo-

zowski (paleniska). Wskazują one na istnienie małych osad, złożonych z kilku jam owalnych (Koziarnia), prostokątnych (Koziarnia), a niekiedy o konstrukcji słupowej (Otałęż). Po stanowiskach osadniczych zachowały się też paleniska (Świerchowa, Trześniów), wskazujące przypuszczalnie na krótkotrwały charakter osadnictwa.

Obiekty te zawierały skorupy naczyń jajo-watych (Otałęż, Koziarnia), dwustożkowatych, czarnych, błyszczących (Otałęż, Koziarnia), czarek siwych, toczonych na krążku garncarskim (Otałęż, Koziarnia) i innych form. Na uwagę zasługują ciekawe skorupy z wielkich naczyń zasobowych z brzegami rozplaszczonymi, odkryte w Świerchowej. Mogą one pochodzić ze schyłkowej fazy okresu rzymskiego lub z początków okresu wędrówek ludów. Nie jest też wykluczone mniemanie, że są reprezentantami wpływów dackich z okresu wczesnorzymskiego. Sprawa ta wymaga przeprowadzenia specjalnych badań na materiale znalezionym w południowych lub wschodnich regionach Karpat.

W niektórych obiektach osadniczych powyżej wymienionych oprócz ceramiki zauważono jeszcze obecność żuźla żelaznego (Otałęż, Koziarnia), wskazującą na istnienie pieców do wytapiania rudy żelaznej lub pracowni kowalskiej w obrębie zbadanej osady. Do interesujących materiałów należy jeszcze długi żelazny z Koziarni i kościana szpila z główką bogato zdobioną profilowaniem z Otałęży. Materiały te są rzadkie w osiedlach przeworskich. Dowodzą one produkcji różnorodnych przedmiotów.

Notowane są jeszcze kurhany, wznoszące się na przedpolu Przełęczy Dukielskiej. Łączność ich z okresem rzymskim wymaga poparcia odpowiednim materiałem dowodowym. Mniemanie to nie jest wykluczone, gdyż kurhany okresu rzymskiego znane są w Karpatach Wschodnich, gdzie zaliczane są do kultury kurhanów karpackich, opracowanej przez M. Śmiszkę. Gdyby to mniemanie udało się udowodnić, to te stanowiska kurhanowe byłyby śladem wędrówki pasterskiej, przypominającej przesuwanie się Wołochów w czasach późnośredniowiecznych.

Znajomość naszej doby wczesnośredniowiecznej znacznie się rozszerzyła. Dowodzą tego materiały grobowe i osadnicze. Powinno się im poświęcić nieco miejsca.

Do stanowisk grobowych zaliczamy kurhany, występujące niekiedy w wielkich skupieniach. Wykopaliska w Trepczy pow. sanocki wykazały, że są to obiekty o obrządku ciałopalnym. Wyposażone były tylko w fragmenty naczyń glinianych, datowane na starszą fazę wczesnego średniowiecza. Przypuszczalnie do tego zespołu zabytków nieruchomych zaliczyć by można analogiczne obiekty z Wietrzna pow. krośniński i Świerchowej pow. jasielski. Materiały te grobowe są bardzo interesujące, gdyż na zachód sięgają aż po okolice Raciborza na Górnym Śląsku.



Natrafiono też na osiedla obu faz wczesnego średniowiecza. Starsza z nich posiada przedstawicieli w miejscowościach: Husów pow. łańcucki (jamy, paleniska), Nisko (7 jam), a młodsza zaś — Sanok (5 jam), Biecz — Pogrodzie (chata) i Nisko.

Obiekty osadnicze starszej fazy złożone były z jam owalnych, niekiedy z paleniskami (Nisko). Zawierały one skorupy naczyń lepionych, w górnej części obtaczanych. Ciekawa jest obecność w Nisku pieca do wytapienia rudy żelaza, przemawiająca za przypuszczalnym istnieniem hutnictwa typu chałupniczego. Badania metalurgiczne przeprowadzone na żużlu powinny nam wyjaśnić, czy wykorzystywano rudę żelazną miejscową, czy obca świętokrzyska.

Po młodszej fazie wczesnego średniowiecza zachowały się stanowiska osadnicze, z których do najbardziej interesujących należy jama owalna z Sanoka, otoczona dookoła 8 słupami kolistymi. Podkreślić trzeba, że przy wejściu do tego domostwa zauważono dodatkowy drugi rząd słupów. Drobnym materiałem archeologicznym znalezionym w obrębie tej jamy przemawia za jej mieszkalnym charakterem. Ciekawa jest chata o konstrukcji słupowej z Biecia—Podgrodzia, zawierająca trzy paleniska, występujące w różnych poziomach.

*Kazimierz Moskwa*

## Sprawozdanie z prac wykopaliskowych Konserwatora Zabytków Archeologicznych Woj. Rzeszowskiego za rok 1963

Sprzyjająca atmosfera wokół badań archeologicznych, istniejąca od kilku lat na Rzeszowszczyźnie oraz żywe zainteresowanie tymi sprawami ze strony miejscowych i obcych placówek naukowych sprawiły, że w roku 1963, podobnie jak w latach ostatnich teren ten był przedmiotem wielu prac wykopaliskowych, związanych z ochroną zabytków archeologicznych. Prace te prowadzono przy ścisłej współpracy z działami archeologicznymi muzeów naszego województwa, głównie Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, a także Muzeum w Krośnie i Przemyślu. Utrzymywano również kontakty z innymi państwowymi muzeami, mianowicie Muzeum w Jarosławiu, Muzeum w łańcucie oraz z muzeami społecznymi, zwłaszcza Muzeum w Przeworsku oraz Muzeum w Kolbuszowej, które mimo braku zorganizowanych działów archeologicznych wykazały wiele zainteresowania naszą działalnością. Ratownictwo zabytków archeologicznych było również troską większości wydziałów kultury powiatowych i miejskich rad narodowych, szczególnie Rzeszowa, Leżajska, Mielca, Kolbuszowej, łańcucia i Niska. Ponadto kontakty utrzymywano z placówkami naukowymi z poza terenu naszego województwa, Katedrą Archeologii Polski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Kate-

drą Archeologii Pierwotnej i Wczesnośredniowiecznej Uniwersytetu Warszawskiego, Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, Muzeum Archeologicznym w Krakowie i innymi.

W osiedlach tych stwierdzono ślady pracowni wyrobów kościanych (Sanok), następnie przęślik z różowego łupku wołyńskiego (Sanok), pochodzenia ruskiego, dalej dwa grociki żelazne do strzał łuku (Biecz—Podgrodzie) i ułamek brązowej bransolety (Biecz—Pogrodzie). Stanowiska te dostarczyły licznych materiałów ceramicznych.

Wspomnieć jeszcze trzeba o zbadanych obiektach późnośredniowiecznych. W Jarosławiu odsłonięto mury oraz drewnianą rurę wodociagową. W Sanoku odkryto prostokątną budowlę, stanowiącą część zniszczonego skrzydła zamku. W Bieciu natrafiono na umocnienia obronne, miejskie, następnie na ślady baszty i zagadkowej budowli, wzniesionej w pobliżu średniowiecznych murów miejskich.

Z materiałów wydobytych z ziemi przez archeologów rzeszowskich i współpracujących z nimi reprezentantów ośrodków krakowskiego i warszawskiego wynika, że nasza znajomość pradziejów południowo-wschodniej Polski znacznie się rozszerzyła. Postęp naszych badań szczególnie zaznaczył się z zakresu neolitu, kultury łużyckiej i przeworskiej oraz doby wczesnośredniowiecznej.

Główny ciężar prac spoczywał na barkach miejscowych archeologów (l. Aksamit, mgr J. Janowski, mgr A. Kwoiek, A. Szałapata i autor) lecz bardzo wiele zawdzięczamy specjalistom z innych ośrodków, zwłaszcza dr M. Gedłowi, dr J. Wielowiejskiemu, dr B. Rutkowskiemu, mgr S. K. Kozłowskiemu, mgr B. Nowogrodzkiej, mgr K. Bieleninowi, mgr J. Sliwie oraz J. Martuszewskiemu, którzy przeważnie kierowali badaniami na różnych stanowiskach. W wykopaliskach wzięli także udział bardzo licznie studenci archeologii i historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, J. Kruk, A. Talar, A. Jodłowski, Z. Kapera, R. Mazur, Z. Koperski i J. Puczyński oraz studenci innych uczelni, J. Barłowski, H. Malinowska, D. Szenk, M. Szary, Z. Mazur, W. Kapera i inni. Duże zasługi ponieśli dla badań pracownicy techniczni, zwłaszcza B. Rutkowska-Szubińska, R. Fedyk, D. Janowska, A. Szczepanik i B. Ślipiec.

Opiekę naukową nad całością omawianych badań sprawował prof. dr R. Jamka, kierownik Katedry Archeologii Polski Uniwersytetu Ja-